Dziś str. 5-a lista premji gwiazdkowych

Nr. 87 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, poniedziałek dn. 20 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Zwycięzcy konkursów nowojorskich u P. Prezydenta



P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na Zamku zwycięzców kawalerzystów polskich.
W środku widzimy P. Prezydenta, naprzeciw posła amerykańskiego w Warszawie, pochylonego nad piękną tacą, zdobyczą naszych jeźdźców z za Oceanu.
Stoją od lewej strony: por. Szosland, rtm. Królikiewicz i mjr. Toczek.

NAJBIEDNIEJSZYM NA GWIAZDKĘ

1000 obiadów wigilijnych ofiarują restauracje warszawskie

Na wezwanie „ABC" zgłoszono w ciągu dwuch dni 435 obiadów

Dziś i jutro oczekujemy dalszych 665

Słowa rzucone w imieniu najbiedniejszych przez wczorajsze „ABC" nie padły w próżnię... 1000 głodnych muszą w dniu wigilijnym nakarmic restauracje warszawskie!...

Poza „Bristolem", „Bruhlem" „Astorją" i „Cristalem" pospieszyli **udziałowcy znanych barów „Pod Setką" (Marszałkowska 100) i „Satyra" (Marszałkowska 81-a), w imieniu których zjawił się wczoraj w redakcji „ABC". p. prezes Grossman i zaofiarował głodnym „na gwiazdkę" 300 (trzysta) obiadów.**

Dziś spodziewane są dalsze zgłoszenia ,a mianowicie: z „Savoyu", „Oazy" i „Restauracji Hotelu Angielskiego", „Pod Wiechą", gdzie gospodarzy znany z ofiarności p. Borzym „Bocquet'a" i „Pod Bachusem"...

Dyżur przy naszym telefonie **91-25** czuwa i notuje każde posunięcie ofiarności gastronomów warszawskich.

Nie wątpimy, że staną oni na wezwanie, a przykładem niech im będzie poniższy list:

Szanowny Panie Redaktorze:

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się...

Jednak nie wszyscy będą mogli radować się, a, przedewszystkiem ci, którzy utracili pracę.

Dorocznym zwyczajem podążamy z pomocą tym, którzy, będąc ofiarami zastoju cierpią niedostatek.

Chcąc więc, chociaż, w miljonowej części otrzeć łzy tym nieszczęśliwym, pracownicy warsztatu mechanicznego remizy „Mokotów" urządzają „gwiazdkę" dla 10 rodzin najbiedniejszych.

„Gwiazdka" będzie wydana w naturze: każda rodzina otrzyma następującą porcję: chleba 2 kg., bułki 1 kg., boczku wędzonego, 1 kg. kiełbasy, pół kg. cukru, 1 kg., herbaty 5 deka. kartofli 10 kg., kapusty 5 kg., śledzi 3 sztuki i opłatek.

Mam niezłomną nadzieję, że poczytne pismo Szanownego Pana poruszy serca wszystkich czytelników, zawsze hojnych dla nieszczęśliwych i że Ci, którzy pracują przyjdą z pomocą bezrobotnym.

Z poważaniem

Adam Kosztowski.

Czyż szlachetny czyn grona pracowników tramwajowych którzy od ust sobie odbierają, aby przyjść z pomocą biedniejszym od siebie, nie pobudzi naszych zacnych restauratorów do zdwojonej ofiarności?...

Kolejarze lwowscy

też domagają się poprawy bytu

i grożą strajkiem powszechnym

LWÓW, 20.12.. (AW). Wczoraj odbył się w sali Domu Narodowego wiec **Związku kolejarzy służby ruchu; warsztatowców i maszynistów przy udziale odłamu Zw. Pocztowców. Uchwalono rezolucję, domagającą się poprawy bytu, wprowadzenia ruchomej mnożnej, oraz przyznania zasiłków w wysokości gaży miesięcznej.** Na wypadek nieuwzględnienia tych żą-

PRZEWRÓT NA LITWIE

Marjampol ośrodkiem obrony starego rządu

Rząd tymczasowy grozi śmiercią — Próba przewrotu komunistycznego — Marsz na Marjampol

RYGA, 20.12. (AW). Nadeszły tu wiadomości z Kowna, iż **ośrodki antyrządowe, wytwarzające się zarówno w północnej części kraju, jak w Szawlach, a także i w południowych — Marjamjol, Wilkowiszki, są opanowywane przez elementy socjalistyczne, czy nawet komunistyczne. W Marjampolu stworzył się prowizoryczny rząd, który wydał odezwę, nawołującą do posłuszeństwa wobec dawnego legalnego rządu, grożącą karą śmierci wszystkim, którzy pójdą z rewolucjonistami. Jednocześnie w Marjampolu podjęli próbę przewrotu komuniści, którzy jednak nie uzyskali dotychczas przewagi. Jednocześnie posuwają się na Marjampol oddziały, opowiadające się za nowym rządem.**

Rozkaz do armji

RYGA, 20.12. (ATE). Litewski minister wojny wydał rozkaz do armji, w którym wzywa do karności, posłuszeństwa i gotowości na wszelki wypadek.

Bujna fantazja Sowietów

MOSKWA, 20.12. (AW). — Prasa sowiecka zdradza w sprawie wypadków na Litwie zupełną dezorjentację. W szczególności „Prawda", nie mając jeszcze bezpośrednich informacyj, z Kowna, zamieszcza zupełnie fantastyczne rozważania, z których wynika, iż inspiratorem rewolty kowieńskiej, jest Anglja do spółki z Pilsudskim.

Bitwa pod Marjampolem

RYGA, 20.12. (AW). Według doniesień z Kowna, **wojska rządowe, wysłane z Kowna na Marjampol, przeszedłszy Niemen, dotarły do Wejwer, gdzie nastąpiło starcie ze zwolennikami dawnego rządu. Rozmiary i dokładny przebieg walk trudno jest dotąd ustalić.**

Marjampol zajęty przez przewrotowców

RYGA, 20.12. (AW). W nocy nadeszła tu z Kowna informacja, pochodząca ze źródeł zbliżonych do rządu rewolucyjnego, według której **ośrodek zwolenników dawnego rządu Marjampol został zajęty przez wierne nowej władzy wojska, maszerujące na Marjampol z pod Wejwer.**

Nowy rząd opanował sytuację

Niebezpieczeństwo komunistyczne

WILNO, 20. 12. (tel. wł.). — *Nowy rząd opanował sytuację. Pozwalniał on nawet z więzień popleczników poprzedniego rządu.* Został już wypuszczony na wolność były minister obrony krajowej gen. Żukowski

Najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla Litwinów są obecnie komuniści, którzy dysponują czynnikami bojowemi. Są oni dla nowego rządu niebezpieczni.

Jeszcze 5 milj. kobiet angielskich

uzyska prawo wyborcze

LONDYN, 20.12. (ATE). W kołach rządowych rozważany jest projekt zmiany prawa wyborczego dla kobiet. Według dotychczasowych przepisów z czynnego prawa wyborczego korzystają kobiety od 30 roku życia. Obecnie granica ta ma być przesunięta do 21 roku życia. Liczba uprawnionych do głosowania kobiet wzrośnie wskutek zmiany o przeszło 5 miljonów.

Zbocza górskie obsunęły się

wskutek gwałtownych deszczów

PARYŻ, 20.12. (AW). Wskutek gwałtownych deszczów, jakie ostatnio nawiedziły Abisynję, **w szeregu dolin nastąpiło obsunięcie się zboczy górskich. Wiele wsi zostało zburzonych.** Ilość ofiar dotychczas nieznana Ludność szeregu miejscowości została bez dachu nad głową.

GIEŁDA

Wymienione dziś kursy są niższe od notowanych w sobotę. A mianowicie:

Bank Dyskontowy 10.10. Handlowy 3.10. Polski 81.50. Spiess 55 za 100-złotową akcję. Cukier 2.90. Węgiel 68. Nobel 2.10. Lilpopy 16. Modrzejów 3.85. Ostrowiec 8. Starachowice 2.04. Rudzki 1.10. Żyrardów 10.65. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie złot. 36.75. 5 proc. L. Z. miejskie złot. 42.75. 8 proc. poż. konwersyjna 97 proc. kolejowa 92.50 proc.

Zapotrzebowanie walut na giełdzie urzędowej normalne. Kurs dolar bez zmiany: gotówka zł. 8.98. dewizy zł. 9. Londyn 43.75. Paryż 36.22 i pół. Zurych 174.42 i pół. Medjolan 40.35.

Kurs dolara w obrotach pozagiełdowych przy żywszym popycie zł. 9 i pół grosza.

Rubel złoty 4.74.

Kurs obliczeniowy 100 złotych w złocie 173.66.

NASZE A B C

W WYCZEKIWANIU.

Pomimo legalizacji zamachu przez sejm litewski, nie zdołano jeszcze całkowicie opanować położenia w kraju, gdzie komunistyczna grupa skupiona koło Marjampola, przejawia coraz żywszą aktywność: oto bilans trzeciego dnia rewolucji litewskiej.

Sprawcy zamachu zwołali w niedzielę posiedzenie Sejmu, w którem nie uczestniczyli tylko socjaliści i wielu z pośród mniejszości narodowych. Dokonano wyboru prezydenta Smetony w miejsce Griniusa, który zrezygnował, dokonano wyboru nowego prezydjum Sejmu, który obsadzono stronnikami zamachu. Wogóle władza ustawodawcza, administracyjna i wojskowa przeszła w ręce tych czynników, które kierowały Litwą aż do ostatnich wyborów sejmowych.

Legalizacja zamachu daje Smetonie i Valdemarasowi wielką przewagę nad komunistami, którzy opierając się o kilka oddziałów wojska w Marjampolu, wyrażają gotowość podjęcia walki domowej. Podsyca ich kilku ministrów dawnego rzadu, którym udało się uciec z Kowna.

Jakkolwiek jest wszelkie prawdopodobieństwo, że zamachowcom uda się opanować sytuację w całym kraju, jednakże niepewność najbliższej przyszłości ciągle się wyczuwa. Chcąc utrzymać w reku zwolenników, rzuca się hasła demagogiczne, schlebiające masom, grozi się mniejszościom narodowym z wyjątkiem żydów, a więc przedewszystkiem Polakom, Niemcom i Rosjanom, choć z drugiej strony zapewnia się, że z wyjątkiem walki z bolszewizmem kurs dotychczasowy, zwłaszcza polityki zagranicznej, zostanie utrzymany.

Wypadkom kowieńskim przyglądają się z wielkiem zainteresowaniem nie tylko sąsiedzi, ale i cała Europa. Terytorjalnie bowiem państwo jest tak umieszczone, że w jego rozwoju zainteresowane są i państwa ościenne. Świadczą one dowodnie o braku stabilizacji stosunków na Litwie, stanowią jednak przykład dla innych małych państewek nadbałtyckich, gdzie również państwowość nie wrosła dotąd dostatecznie w społeczeństwo, szarpane wewnętrznemi walkami. Tam też znajdują wypadki kowieńskie bardzo silne echa.

W spokojnem wyczekiwaniu w roli obserwatorów musimy bieg rzeczy na Litwie.

Sowiety rozstrzelały

obywatela estońskiego

MOSKWA. 20.12. (Rps). — GPU (dawna „czerezwyczajka") moskiewskie powzięło wyrok śmierci w sprawie byłego członka estońskiej komisji optacyjnej w Moskwie p. Trejmana, oskarżonego o szepiegostwo na rzecz swego państwa. W trzy godziny po powzięciu wyroku p. Trejmana rozstrzelano.

Wiadomość o rozstrzelaniu obywatela estońskiego p. Trejmana w Moskwie wywołała w społeczeństwie estońskiem bardzo silne wrażenie. Rząd estoński, ma zamiar zwrócenia się do rządu sowieckiego z notą protestu.

Zabójstwo czy samobójstwo?

Tajemniczy zgon mieszkańca Pruszkowa

W Pruszkowie od dzieciństwa mieszkał 21-letni Jan Domkiewicz, b. wychowaniec rady opiekuńczej miasta Pruszkowa. Ostatniemi czasy Domkiewicz pracował jako czeladnik u jednego z miejscowych majstrów szewckich.

Przed trzema dniami Domkiewicz nagle gdzieś przepadł. Wczoraj jeden z wieśniaków, jadąc do kościoła, zauważył na krańcach miasta leżącego nieprzytomnego młodzieńca, jak się okazało zaginionego Jana Domkiewicza. Domkiewicz odwieziony do szpitala pruszkowskiego, zmarł tam w kilka godzin po przywiezieniu.

W organizmie zmarłego skonstatowano objawy zatrucia. Czy to jest zabójstwo czy samobójstwo ustali dochodzenie.

Wyładowanie trzody chlewnej

W rękach samych kupców i rzemieślników

Związek handlujących trzodą chlewną postanowił wezwać członków swych do załatwienia wszelkich czynności, związanych z wyładowaniem i stemplowaniem trzody.

Wobec tego zarząd kasy asekuracyjnej, do zlikwidowania zatargu, postanowił usunąć z targiwiska zaangażowanych przez sibie inwalidów, gdyż wyszedł z założenia, że wobec budowy bocznicy kolejowej i wprowadzenia ubezpieczenia trzody, wszelka pomoc t. zw. poganiaczy i spatrywaczy jest zbędna. Czynności te w obecnej sytuacji mogą wykonywać sami kupcy i rzemieślnicy.

W ten sposób nietylko stracą wysokie zarobki spatrywacze, lecz stracą pracę inwalidzi, których zatrudnienie na targowisku stanowiło jedną z przyczyn zatargu.

To ci sami

którzy zabili policjanta w Rudzie Tałubskiej

Zatrzymani podczas obławy pod Wiązowną w tamtejszych lasach dwai znani złodzieje kolejowi i bandyci Stefan Dwuźnik i Józef Książek, o czem ABC donosiło przed kilku dniami, po zbadaniu kilkudziesięciu świadków, zostali ostatecznie poznani.

Mimo, że sporo świadków nic stanowczego powiedzieć nie mogło, jednak policjanci z Rudy Talubskiej i samego Garwolina, onegdaj ostatecznie poznali obydwu bandytów Stefana Dwuźnika i Józefa Książka: w pierwszym tego bandytę, który zamordował policjanta Borowskiego, a w jego towarzyszu Książka, również jadącego i uciekającego razem z pierwszym po dokonanem morderstwie.

Ujęcie bandytów

Oskarżonych o napad na autobus

Posterunek policji w Serocku aresztował bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Są to: Roman Rzeczkowski (Oszmiańska nr. 10) i Aleksander Stepniewski. Ostatni zbiegł z więzienia Mokotowskiego w 1925 roku, gdzie odsiadywał karę 11 lat, skazany wyrokiem sądu okręgowego wojskowego za bandytyzm. Obaj bandyci są oskarżeni o napad rabunkowy na autobus pod wsią Michałowem w pow. Warszawskim.

Bójka w kawiarni

Żelazny pręt w robocie

Wczoraj o godz. 11 wiecz. przy ulicy Leszczyńskiej 9 między właścicielem kawiarni Stanisławem Sieczkowskim, a gościem Władysławem Kulińskim, Browarna 16 wynikła sprzeczka, w czasie której Sieczkowski kilkakrotnie uderzył żelaznym prętem Kulińskiego. Poszkodowanego opatrzyło pogotowie.

Za 1000 złotych znaczków

Skradziono paczkę

Nocy ubiegłej do urzędu pocztowego urzy ulicy Marszałkowskiej 1b przy pomocy wygięcia kraty w oknie, a następnie rozbicia szyb, dostali się niewykryci dotąd sprawcy, którzy oberwali kłódkę z kufra, skąd zabrali dwie kasetki ze znaczkami 10 i 20-groszowemi, ogólnej wartości 1000 złotych.

Poderżnął sobie gardło

Po sprzeczce z rodzicami

Dziś o godz. 4 rano po powrocie do domu i po sprzecze z rodzicami poderznął sobie brzytwą gardło 19 letni Ludwik Rabinowicz, Plac Kazimierza Wielkiego 4. Rabinowicza w stanie grożnym odwieziono do szpital na Czystem.

Tajemniczy zgon

Janinki Kołak

Marjanna Kołat, (panna) Wspólna 52, zameldowała w 11 komisarjacie, że jej maleńka (kilkomiesięczna) córeczka, Janina, zmarła nagle wczoraj o godz. 5-ej. Policja stara się ustalić przyczynę śmierci dziecka.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew klg. 7—8 gr., buraki klg. 9 gr., cebula klg. 40—41 gr., chrzan klg. 1 zł., kapusta biała klg. 23—24 gr., kiszona klg. 30 gr., czerwona klg. 14 — 15 gr., włoska w główkach po 20—30 gr., brukselska klg. 50 gr., marchew klg. 7—8 gr., pietruszka klg. 24—30 gr., pory pęczek 20 — 30 gr., ziemniaki wozowe za 100 klg. 15—16 zł.

Wozów 85. Oprócz wymienionych — innych warzyw nic dostarczono na targowisko.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Rada Naczelna P. P. S. uchwaliła rezolucje C. K. W., przedłożoną przez posla Barlickiego, potwierdzająca opozycyjne stanowisko partji w stosunku do rządu.

Prezydent Państwa przyjął przybyłych z Ameryki zwycięskich jeźdźców polskich: majora Toczka, rotm. Królikiewicza i por. Szoslanda.

Ciągnienie dolarówki odbędzie się 3 stycznia 1927 r.

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu odbędzie się 4 stycznia. Na posiedzeniu tem min. Zaleski wygłosi przemówienie o położeniu międzynarodowem Polski.

Uroczysta akademja ku czci ś. p. Jana Kasprowicza odbyła się w sali rady miejskiej.

Wybory do parlamentu na Węgrzech dały rządowi 206, a opozycji 29 mandatów.

Radek Sobelson przyłączył się do opozycji Trockiego.

Co się dzieje w Kownie?

Smetona przedewszystkiem — Stulgiński marszałkiem sejmu Utrwalenie sytuacji

Jak donoszą dzisiejsze pisma poranne, dn. 18 b. m. dotychczasowy prezydent litewski Geinius zrzekł się prezydentury. Dnia 19 b. m. został zwołany Sejm przy udziale 44 posłów. Manifestacyjnie w posiedzeniu nie wzięło udziału 41 posłów, w tem 4-ch Polaków. Dotychczasowy marszałek Sejmu Staugajtis zrzekł się przewodnictwa. Marszałkiem Sejmy wybrany został Stulgiński. Następnie sejm wybrał 33 głosami Antoniego Smetonę prezydentem republiki. Stulgiński należy do chrześcijańskiej demokracji, a Smetona jest kierownikiem własnej grupy, zbliżonej do Ch. Dem. litewskiej.

Naogół sytuację nowego rządu Waldemarasa uważać można za utraconą.

Pociąg do esencji octowej

mają wszyscy samobójcy

Wczoraj w domu nr. 5 przy ulicy Wyszogrodzkiej ułan I p. krechowieckiego 22-letni Jan Tatarek w zamiarze samobójczym napił się esencji octowej. Tatarka w stanie grożnym prze wieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Nowe dzieje grzechu

Wyrodna matka

Wczoraj o godz. 11 w ogólnej ubikacji domu Nr. 7 a, przy ulicy Sapieżyńskiej, znaleziono trupa noworodka płci żeńskiej, którego przesłano do prosektorjum.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY W SKLEPACH

Ludzie kupują mało, bo nie mają za co

„ABC” rozmawia z przedstawicielami kupców kolonjalnych i bławatnych

P. F. Pawłowski, przewodniczący sekcji kupców kolonjalistów — detalistów przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich, tak informuje „ABC“ o ruchu przedświątecznym:

— W porównaniu z rokiem ubiegłym ruch przedświąteczny w r. b. zmalał nieomal o 50 procent. W detalu niema kompletnie co robić, w hurcie — nieznaczne ożywienie dzięki zakupom, robionym przez prowincję.

— Co jest powodem tak małego ruchu przedświątecznego?

— Gros ludności warszawskiej składa się z urzędników i pracowników, którzy w roku bieżącym nie otrzymali tak zwanej trzynastej pensji, a pracownicy państwowi mieli zadowolnić się dziesięcioprocentowym dodatkiem. Otóż za ten dziesięcioprocentowy dodatek każdy wolał kupić coś trwalszego i użyteczniejszego, niż przejściowego. Pozatem w roku bieżącym ceny są znacznie wyższe od cen z roku ubiegłego. Składają się na to: zwyżka cen w obcych walutach i pełna opłata cła przez importerów polskich. Przypuszczamy, że i tegoroczny ruch świąteczny ograniczy się do ostatniego dnia przed zamknięciem sklepów... — zakończył p. Pawłowski.

P. Stanisław Węgierski, przewodniczący sekcji kupców branży bławatnej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich, mówi „ABC“:

— Mimo nawet zniżki cen, szczególnie na biały towar, w branży naszej ożywienie jest bardzo niewielkie. Aczkolwiek obroty kasowe w r. b. dorównywują obrotom kasowym z roku ubiegłego, to jednak metraż sprzedanych towarów jest dziś znacznie mniejszy.

Uważam, że głównie podrożenie cen żywności jest powodem zmalenia ruchu w naszej branży: nasi klijenci muszą przeznaczać więcej środków pieniężnych na przejedzenie...

Ze wskazań misji prof. Kemmerera

Podatki muszą być dobre i słuszne

Konieczność naprawy systemu podatkowego w Polsce

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1926 r. z tytułu wszystkich podatków wewnętrznych wpłynęło do Skarbu państwa 264 miljonów, z tytułu zaś monopolów oraz cła 286 miljonów.

Misja widzi tu niebezpieczny **przerost wpływów z monopolów** w porównaniu z normalnymi wpływami podatkowemi, które winny być podstawą każdego budżetu.

Ogólnie polskiemu **systemowi podatkowemu misja zarzuca bardzo wiele:**

Poszczególne ustawy podatkowe są źle zredagowane, wskutek czego pozostawiają szerokie pole do interpretacji, dając możność stosowania samowoli w kierunku krzywdzącym obywatela lub państwo.

Ustawy podatkowe przewidują pozatem ingerencję Ministra Skarbu przy zmniejszaniu wymierzonych podatków oraz przy stosowaniu różnych ulg dla płatników: wytwarza to często **objawy protekcjonizmu.**

Nakazy ustaw podatkowych powinny być

bezwzględnem prawem

zarówno dla płatnika, jak dla władzy skarbowej.

Poszczególne ustawy podatkowe polskie, jak np. nadzwyczajny podatek majątkowy są

bardzo źle skonstruowane,

a wskutek tego niesprawiedliwe, rujnujące dla płatnika.

Przesada rządów polskich w

stosowaniu progresji

doprowadziła do nadużywania tej zasady. Bajka o gęsi, która nosiła złote jaja, ma tu, zdaniem misji, jaskrawe zastosowanie. Progresja ta z jednej strony doprowadza do

zaniku przedsiebiorczości i oszczędności

w dużych zakładach, z drugiej strony zmusza płatnika do wynajdywania

sposobów obejścia ustawy.

Misja z naciskiem stwierdza, że powodem złego płacenia podatków jest w dużym stopniu

przeciążenie placówek

gospodarczych opłatami, wynikającemi z

ustawodawstwa społecznego

a więc kasa chorych, kasy emerytalne, fundusze bezrobocia i t.p., naprz. według obliczeń komisji rolnictwo opłaca na te tylko cele 20 zł. od hektara.

Pozatem komisja krytykuje **organizację administracji podatkowej.**

Barwność, humor i paradoksalne ujęcie tematu

Wielki sukces polskiego autora

Premjera „Niewinnej Grzesznicy“ w Paryżu

(Korespondencja własna „ABC“)

Sala strojna toaletami i smokingami: elita intelektualna Paryża zebrana na premjerze Wacława Grubińskiego.

Tekst sztuki jest oczywiście zbyt dobrze znany w Warszawie, żeby go powtarzać, a tłomaczenie jej na język francuski, dokonane, rzeczywiście, świetnie przez p. Saunier. Niewinna Grzesznica rozpoczyna się od prologu p. Noziere: mamy przed sobą na scenie loże artystów, mających grać polską sztukę i dyskutujących między sobą jak prasa paryska przyjęła tę

„Cousine de Varsovie“.

Kolejno też aktorzy, ubierając się równocześnie komunikują sobie ocenę najbardziej znanych krytyków dramatycznych, wymieniając pp.: Bidou, Brisson, Descaves, Franc-Nohain, Pawłowskiego, Edmond Sèe i innych, którzy oczywiście są na sali.

Na przerwie przysłuchuję się rozmowom:

— Pierwszy akt, intryguje mnie, mówi jeden z młodych krytyków.

Po drugim

zaciekawienie jeszcze bardziej rośnie:

największy zaś może sukces odniósł

ostatni akt.

Ale też sztuka Grubińskiego była grana pierwszorzędnie: p. Gaillard z prawdziwą majsterją żonglował cynizmem; Georges Colin jest mężem dyskretnym i z ogromną finezją spożywającym niebezpieczną „mandarynkę“, ofiarowaną mu przez nowożytną Ewę, a p. Coutant kocha z zapałem i bez zastrzeżeń. „Niewinna Grzesznica“, pani Eve Francis, zawsze pełna kobiecości, gra ze zwykłą sobie wytworną swobodą, ale jest to artystka przedewszystkiem dramatyczna.

Paradoksalne ujęcie problematu miłości i uczucie wogóle przez polskiego autora wywołało w Paryżu wrażenie i pewne zdziwienie. Dlaczego, to łatwo zrozumieć. Publiczność tutejsza jest przwyczajona, że gdy się gra sztuki obce, to muszą one nosić specjalne, trochę egzotyczne cechy danej narodowości. O ile zaś teatr polski jest we Francji naogół bardzo mało znany, o tyle niektóre szuki rosyjskie były tu i są względnie często grane. Ze zjawieniem się na afiszu nazwiska polskiego autora, myślano, że będzie to znowu jakaś manifestacja „słowiańszczyzny“. A zamiast tego spotkano się ze

sztuką lekką, dowcipną, prawdziwą „kuzynką“ sztuk francuskich,

tak, że to podobieństwo niejednych wprowadziło w kłopot.

— Komedja ta — pisze p. Edmond See, jeden ze znanych krytyków i autorów dramatycznych, jest

ogromnie barwna,

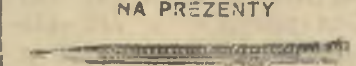
bo jest to sztuka wesoła, dowcipna, i w której dużo scen bardzo subtelnie wycieniowano.

Najlepszą zaś ocenę „Niewinnej Grzesznicy“ dał p. Lucien Descaves, znany pisarz, członek Akademji Goncourt'ów, mówiąc, że

„jest to sztuka, napisana na sposób naszych autorów rdzennie paryskich“

A chyba nie można trafniej określić tej zalety talentu Wacława Grubińskiego.

Ir. Br.





W WINIE LEŻY PRAWDA NA DNIE

Przy śniadaniu i wykwintnem chablis

Najwięksi pisarze francuscy

Przyznali nagrodę Goncourtów

P. HENRI DEBERLY

Korespondencja własna „ABC"

Corocznie w miesiącu grudniu zbiera się t. zw. Akademja Goncourt'ów, złożona z dziesięciu członków, celem przyznania nagrody za najlepszy utwór literacki młodego pisarza francuskiego. Ale ponieważ dyskusję najlepiej prowadzi się przy stole, przeto zwyczaj chce że wyrok zapada

przy wykwintnem śniadaniu

i wytrawnem winie, jakiem delektują się czcigodni pisarze w restauracji Drouant'a, w pobliżu Opery.

W tym roku walka toczy się długo i zajadle, gdyż zdania były ogromnie podzielone, a ilość kandydatów, z których każdy miał swego protektora, bardzo poważna. Jury „Dziesięciu" już spożyło

kilka tuzinów ostryg,

zjadło węgorza oblanego winem Chablis i przygotowywało się do zaatakowania innej znakomitej potrawy, a jeszcze kolejne głosowania

żadnemu pisarzowi

większości nie dały.

W przyległej sali, uprzejmy gospodarz restauracji częstował zebranych dziennikarzy starem portem, bo już czas zaczynał się nam dłużyć, kiedy wreszcie

po siódmem z kolei głosowaniu zapadł wyrok i p. Henri Deberly otrzymał nagrodę Goncourt'ów

za swą książkę, p. t. „**Le Supplice de Phedre**".

Nowy laureat jest autorem, trzymającym się zdala od jakiegokolwiek ugrupowania literackiego.

Nagrodzona książka **Le Supplice de Phedre** jest utworem dosyć śmiałym, bo poruszającym problemat

miłości kobiety do swego pasierba

przez nią wychowanego. Autor kreśli nam jednakowoż perypetje tego dramatu w sposób bardzo subtelny: nowożytna

„Phedre" walczy,

przezwycięża swe uczucia, a wtedy miłość matki bierze u niej górę.

P. Henri Deberly posiada

ciekawe zalety pisarskie

i dużą dozę obserwacji, przedewszystkiem kiedy odmalowuje chwilę przełomową w życiu dziecka, zaczynającego żyć własnem życiem i którego myśli i uczucia wyłamują się poprostu z pod kurateli rodzicielskiej.

Ir. Br.

Nie wszystko da się przerachować na dolary

Amerykanka żąda wynagrodzenia od męża

Za świadczenia gospodarskie

Mądry sędzia i niemądra kobieta

Niedawno jeden z sądów amerykańskich miał bardzo twardy orzech do zgryzienia. Mianowicie obywatelka miasta Saint-Paul w stanie Minnesota (Ameryka półn.) w drodze sądowej

zażądała od swego męża pensji

za pracę przy gospodarstwie domowem.

Skargę owa owa pani tłumaczyła tak: „Przecie gdybym pracowała w tym samym zakresie,

płaconoby mi wcale nieźle.

Słusznie więc żądać mogę wynagrodzenia od męża".

Sędzia, człek wprawdzie pobłażliwy, lecz nie pozbawiony, jak widać, zdrowego rozsądku, tak jej odpowiedział:

„Rozumowanie pani

mogłoby nas zaprowadzić za daleko.

Jeśli sąd uzna słuszność pani pretensji, będzie pani miała słuszność wtedy także, gdy zażąda od męża zapłaty za pieszczoty i t. p. drobiazgi z życia codziennego, które ludzi łączą i stanowią treść małżeńskiego szczęścia.

Mogłaby też pani oświadczyć, że np. sąsiad pani

wpłaciłby bardzo wiele

za otrzymane od pani uśmiechy czy uprzejmości, że więc jest rzeczą zgoła niewłaściwą, by mąż pani korzystał z tego wszystkiego darmo".

Czy sąd potrafił ową małżonkę przekonać, tego nie wiemy; w każdym razie

wycofała ona skargę

już po powyżej przytoczonych uwagach sędziego.

Ostrożnie ze skroplonemi gazami

Katastrofa w fabryce chemicznej

Wybuch 20.000 kg płynnego chloru

22 zabitych i 70 rannych

W poniedziałek w miejscowości St. Auben (w południowej Francji) w fabryce chemiczno - metalurgicznej nastąpił o godzinie jedenastej przed południem

straszny wybuch.

Wyleciało w powietrze

20.000 kg. płynnego chloru,

mieszczącego się w dwu zbiornikach. Siła wybuchu była tak znaczna, że ściany gmachu fabrycznego

runęły;

wskutek tego gaz trujący rozszedł się

na wszystkie strony,

wywołując bardzo poważne

ofiary w ludziach.

Ogółem liczba ofiar wynosi

w zabitych 22 i 70 rannych.

Część ich ucierpiała wskutek zawalenia się ścian; inni znowu zostali uduszeni gazem. Jeden z robotników zaginął, poszukiwania są jednak niemożliwe ze względu na ciągłe

wydzielanie się strasznych gazów.

Zarząd paryski fabryki tłumaczy wielką liczbę ofiar tem, że wybuch nastąpił

w porze śniadania.

Część robotników, która zauważyła obłoki gazu, zdołała szybko uciec; ale inni, którzy się nie spostrzegli, ulegli zatruciu.



Fryderyk PULS S. A Warszawa.

Gdy wypływasz na morze, bądź przygotowany na wszystko

Uzbrojenie łodzi ratunkowych

Skrzynie z powietrzem — Wiosła — Kompas

Radjotelegraf i łodzie motorowe

Niejeden z nas przechodził wielokrotnie obok łodzi ratunkowych na wielkich okrętach, ale mało kto wie, jak one są budowane i co muszą zawierać, by móc skutecznie pełnić obowiązki na wypadek katastrofy.

Przedewszystkiem więc każda łódź musi zawierać

szereg skrzyń z powietrzem;

skrzynie te robione są z mocnego metalu, a ich przeznaczeniem — strzeżenie łodzi przed zatonięciem. Poza tym łódź zawierać musi

wiele wioseł

i drobiazgów, przy wiosłowaniu niezbędnych, jak widełki, w których się wiosła obracają, rzemienie do nóg.

Dalej łódź zawiera ster, maszt z żaglami, kompas, kotwicę, smary, przyrządy do sygnalizacji i żywność. Takich łodzi ratunkowych musi być na każdym okręcie tyle, aby w razie wypadku

wszyscy pasażerowie i załoga

mogli znaleźć miejsce.

Prócz takich łodzi ratunkowych w odpowiedniej ilości wielkie okręty pasażerskie posiadają jeszcze

dwie łodzie motorowe,

których zadaniem jest ciągnąć w potrzebie wszystkie inne. Te łodzie motorowe, stojące pod względem techniki na szczycie doskonałości, posiadają

aparaty telegrafu bez drutu

i reflektory.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Leczenie gruźlicy specjalnem odżywianiem

Według najnowszych badań odpowiednie pożywienie przy gruźlicy nietylko pozwala bardzo skutecznie z tą groźną chorobą walczyć, lecz odgrywa także wielką rolę w profilaktyce (zapobieganie chorobie). To też sprawę pożywienia obecni lekarze chorób płucnych stawiają niemal że na pierwszem miejscu.

Trzeba jednak pamiętać, że nie chodzi tu bynajmniej o przejedzenie, o wielkie ilości pokarmów, które chory czy zagrożony ma wchłonąć, lecz o pokarmów tych jakość; szczególnie zalecane są pokarmy, zawierające sole, np. świeże owoce, dające organizmowi alkalja i witaminy. Nie wolno jednak choremu karmić samą solą.

Przekarmianie chorych tranem aż do zatracenia przez nich apetytu jest raczej szkodliwe. Stosowanie mięsa, jako środka dającego organizmowi siły, też nie ma wśród nowoczesnych lekarzy zwolenników; ale bo człowiek nie jest istotą mięsożerną w czystem tego słowa znaczeniu, a jego czynności trawienia wymagają jedzenia owoców. Bardzo jest też wskazana ustawiczna zmiana, przy której podawanie potraw mięsnych raz czy dwa razy na tydzień raczej są z pożytkiem, niż szkodą.

Z TEATRÓW

TEATR POLSKI

„ZACZAROWANA KRÓLEWNA" — baśń sceniczna w 5-ciu aktach (7-miu odsłonach) Or-ota.

Reżyserował p. K. Tatarkiewicz.

Or-Ot kocha dzieci. Przed kilku laty taką dał im szopkę w tym samym Teatrze Polskim dyr. Szyfmana, że oklaski małych rączek rozlegały się co antrakt, ba! co druga scena! jak rozkoszny plusk. Wczoraj popołudniu odbyła się premjera drugiej sztuki dla dzieci, skomponowanej przez znakomitego poetę starej Warszawy. Pewien sześcioletni gentleman w krótkich spodeńkach, siedzący tuż za mną, oświadczył siostrzyczce, gdy kurtyna ociągała się z pójściem w górę, że podczas długiego czekania robi się gorąco w plecy. Pięcioletnia siostrzyczka odpowiedziała na to:

— Tak, i filozoficznie zmarszczyła czoło. Oboje nie wiedzieli, że autorowi sztuki podczas takiego czekania robi się jednocześnie gorąco i zimno i nie tylko w plecy, nawet gdy autor jest sławnym w całej Polsce pisarzem i członkiem Straży Piśmiennictwa, czyli pol skim nieśmiertelnym, jak właśnie Or-Ot, i nawet wówczas, gdy jego publicznością będzie nie bliźni pełnoletni, złośliwy, zgorzkniały, trochę kwękający i przeciążony podatkami, ale radosny, figlarny, wrażliwy i odruchowy malec. Autor w obydwóch wypadkach ma rację, bowiem jedna publiczność, ta starsza, i druga publiczność, ta milusińska, jednakowo jest bezwzględna: jedna i druga z tą samą bezceremonjalnością ziewa, lub parska śmiechem.

Wreszcie na sali zaległa ciemność, jakiś berbeć cienko zawołał:

— Mamo!

i przedstawienie się rozpoczęło.

Na scenie króluje p. Krzewiński w koronie, magnaterja, dworzanie, książę Migdał jąka mowę (p. Dereń), otoczony przez hrabiów Bziczka i Psztyczka z wicehrabią Gul-Gulem u boku. Królewnę, senną, nim jeszcze na nią czar zasnęła, przedstawia p. Gryf - Olszewska, która, — o ile bardzo się nie mylę — najchętniejby abdykowała z następstwa tronu za cenę np. roli Ewy Pobratyńskiej. W kominku wygrzewa się kot straszliwie czarny (p. Daczyński), ale nie sądźcie, że to prawdziwy kot. Kotem go uczyniła za karę jego żona, wróżka, p. Romanówna; a wiecie za co? Za to, że zjadł jej babeczki śmietankowe. Przebaczyła mu dopiero w tysiąc dwa lata potem. Prawdziwy rejwach robi się dopiero w chwili, gdy wpada na scenę Hula - Babula, czarownica, świetnie zagrana przez Kuninę. Aż pewna panienka z dalszych krzeseł zawołała z uciechą:

— A to się złości!

Zresztą, nie będę opowiadał poetycznej bajki Or-otowej, w której się roi od figur, typów, różnobarwnych sukien, dzikiego zwierza, łagodnie świecących gwiazd, bab i dziadów, szlachty, chłopów i kuglarzów. Powiem tylko, że kulminacyjnym punktem tej dziecięcej tragedji jest krwawy bój ze smokiem. Smok udał się dekoratorni dyr. Szyfmana wprost wyśmienicie, a p. Serwiński w kostjumie krakowskiego chłopka włada kosą, jak Zygfryd hartowanym mieczem.

Autor siedział w loży, czubatej od dzieci. Tam go dosięgły oklaski i wywoływania po trzecim obrazie, napisanym najsceniczniej.

Wacław Grubiński.

Śpieszcie po odbiór premji

Dziś wydamy kupony na pierwszą setkę premji

Ze względów technicznych nie jesteśmy w stanie zamieścić w jednym numerze, wykazu wygranych, będziemy zmuszeni podzielić druk na kilka dni.

W miarę ogłaszania listy premji czytelnicy nasi **mogą zgłaszać się do redakcji po kupony premjowe codziennie (z wyjątkiem świąt) w godzinach 5 — 7 ppoł.** Czytelnikom zamiejscowym rozeslemy kupony pocztą.

W dniu dzisiejszym zostaną wydane tylko **sto pierwszych premji.** Począwszy od jutra ilość tę powiększymy kilkakrotnie.

2 kupony, każdy na 1 parę obuwia.

27 nagroda: p. Morawski Eugenjusz, Wspólna 5 m. 32.

28 — p. Pakulski Jan, Chłodna 26 m. 11.

Towar na 50 zł. z domu handl. Kurcana.

29 — p. Aleksander Piotrowski, Kopernika 31 m. 3.

30 — p. Chmiel Jan, Katowice, ul Barbary 5 III p.

31 — p. Ciborska Jadwiga, Bielańska 1.

32 — Patek Tadeusz, Świętokrzyska 27 m. 16.

33 — Feliks Tychoński, Gostynin, Urząd Skarbowy.

34 — Joanna Kwiatkowa, Wrenia 5 m. 17.

35 — Stalczewski Stanisław, Daleka 7 m. 11.

36 — Kałużna Darja, Kamedułów 71.

37 — Bibljoteka Kasyna Podofic. 1 p.

Ołówek wieczny Eversharp za 50 zł.

38 — Flakowska Zofja, Leszczyńska 46 m. 49.

Kupony z magazynu uniwersalnego po 50 zł.

39 — Sokołowski Władysław Lublin, Bychowskiego 6 m. 18.

40 — Ostoja Świderska Hanka, Świsłocz, Dworska 1.

41 — Matras Józef, Włocławek, Kościuszki 1.

Kupony na towar włókienniczy po 45 zł. z firmy Śliwerski.

42 — p. Mieczysław Bednarczyk, Szustra 4.

43 — p. Stefanja Siewierska, Freta 35 m. 24.

Kupony na obuwie po 40 zł. z firmy Skarzyński.

44 — Jeliński Józef, Okopowa 13 m. 28.

45 — p. Kubalski Jan, Żorawia 6.

Kupony na karton kosmetyków Żaka po 10 zł.

46 — Łukaszewiczowa Janina, Hoża 21.

47 — p. Kowalski Piotr, Radzymińska 35 m. 45.

48 — p. Radowska Zofja, Trawniki, z. Lubelska.

49 — Ktalcherman Henryk, Browarna 20 m. 15.

50 — p. Kitnowska Eugenja, Równe - Sielanka.

51 — p. Gerkowicz Józia Wspólna 6.

52 — p. Glanc Teodor, Królewska Huta, ul. Wandy 10.

53 — Ceremiczyński Józef, Wilcza 64.

54 — p. Popławka Zofja.

55 — p. Machcewiczowa Józefa, Marszałkowska 38.

56 — p. Hupert Juljan, Targowa 84 m. 7.

57 — p. Ziembiński Marjan, Górnośląska 47.

58 — p. Soroka Roch, Częstochowa, Kościuszki 38.

59 — p. Rokoszowski Jan, Twarda 53.

60 — p. Siebert Marjan, Chłodna 53.

61 — p. Hańska Lucyna ul. Szwedzka 9.

62 — p. Marja Watraszewska, Królewska 9.

63 — p. Biskupska Helena, Wolność 11 m. 2.

3 kupony, każdy na bieliznę po 20 zł. z firmy J. Sierakowski.

66 — p. Korzuchowski St. ul. Solec 67 m. 25.

67 — p. Czarnocka Hanna, Wilno.

68 — p. Turzyński Tad., Al. Jerozolimskie 73.

15 kuponów, każdy na bieliznę dziecięcą po 20 zł. z firmy S. Pyszel.

69 — p. Gładkowska Marja, Twarda 48 m. 4.

70 — p. Popiołkowski Bogusław, Filtrowa 61.

71 — p. Małkowska Stefanja, Chłodna 60 m. 10.

72 — p. Zieleniewska Helena, Czarne, pow. Gostynin.

73 — p. Zwinogrodzka Zofja, kol. Staszica 9 m. 6.

74 — p. Iwanowski Kazimierz — Równe, urząd pocztowy.

Dalszy ciąg premji na stronie 7.

U bram stolicy winna czuwać straż

Rogatki Warszawy

Są rozstawione w złych punktach

List Czytelnika „ABC"

Od jednego z naszych przyjaciół otrzymujemy list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

W bok, na prawo od ul. Sieradzkiej, nieopodal granicy miasta, znajduje się droga wiodąca doń bocznemi ulicami. Tędy przemycają się ukradkiem setki wozów, załadowanych towarami. Właściciele ich w ten sposób

uchylają się od opłacania t. zw. „rogatkowego",

gdyż poborca magistracki znajdując się na ul. Wolskiej, nie może wiedzieć, co się dzieje wgłębi ul. Sieradzkiej... To jest powodem, że rogatki na ul. Wolskiej przynoszą magistratowi stale

b. znikomy dochód,

jeżeli nie deficyt.

Zaradzić temu można b. łatwo: poborcę należy przesunąć na kraniec ul. Sieradzkiej, t. j. na granicę powiatu warszawskiego. Zresztą, dlaczego budka poborcy nie znajduje się na granicy miasta?

Mieszkańcy ul. Sieradzkiej i krańca ul. Wolskiej z tego powodu muszą opłacać „rogatkowe", mimo, że zamieszkują w obrębie stolicy! Jest to

coś niepojętego!

Drugi poborca rogatkowy powinien znajdować się

u wylotu ul. Wolskiej,

koło figury św. Anny — na granicy powiatu; wtedy, naprawdę, wjazd do Warszawy będzie

całkowicie opanowany.

Tu również, ze zrozumiałych powodów powinny stać dniem i nocą

dwa posterunki policyjne,

zaopatrzone w telefon, a więc na krańcu ul. Sieradzkiej i powiatu oraz na krańcu ul. Wolskiej.

Budzi również zdumienie obecny stan tych wszystkich punktów granicznych, które są właściwie

bramami stolicy!

Dawniej budowano okazałe, murowane, utrzymane w pięknym stylu domy rogatkowe, które do dziś przetrwały. A dziś?

Magistrat powinien czemprędzej pobudować

szereg stylowych domków

granicznych, któreby godnie reprezentowały naszą stolicę.

Nie popierać obcego przemysłu

Rozwijać w dzieciach zamiłowanie do pracy

Wystawa ozdób choinkowych Związku Robotników Chrześcjan

Związek Robotników Chrześc. powziął inicjatywę godną szczerej pochwały i naśladownictwa.

„Nie popierać obcego przemysłu, rozwijając w dzieciach zamiłowanie do pracy i zmysł artystyczny" — oto hasło Wystawy ozdób choinkowych i wzorów, haftu, która 18 b. m. została otwarta staraniem Związku na przeciąg kilku dni przy ul. Wolskiej 83.

Około 42 dzieci, uczęszczających przeważnie do szkół powszechnych, pracowało nad wykonaniem 250 eksponatów, bardzo pomysłowych, ślicznych i miłych, po większej części w stylu ludowym.

Były tam różnobarwne łańcuchy, laleczki z papieru, koszyczki z jajek, kolorowe latarki, śnieżysto - białe figurki z waty i wiele, wiele innych — wszystko to wykonane małemi rączkami, a wykonane bardzo starannie i naprawdę ładnie.

Znać, że młodzież pracowała pod kierownictwem, posiadającem poza szczerem zamiłowaniem do pracy, wiele artyzmu i smaku.

Najładniejsze ozdoby zostały odznaczone przez pochwalne listy, wystosowane przez Komitet Związku.

Nagrodą jednak największą będzie dla wszystkich małych wystawiających to, że w wigilijny wieczór zapłonie choinka, ubrana przez nich samych.

Przykład ten napewno nie pozostanie bez echa.

Mira.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 45)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

Była późna noc. Wprowadzono mnie po aresztowaniu do dużego pokoju, w którym paliła się słaba żarówka i cały pokój tonął w półmroku. Za chwilę miał przyjść komisarz policji i zacząć przesłuchanie. Długo jednak nikt nie wchodził i w tym olbrzymim mrocznym pokoju byłem sam. Na dużym stole leżał jakiś plik papierów i jakiś nie określony przedmiot, nakryty grubem czarnem suknem. To sukno fascynowało mnie straszliwie. Nie mogłem się uspokoić, coś mnie ciągnęło, aby pod nie zajrzeć. Początkowo nie śmiałem tego uczynić, starałem się jedynie po fałdach sukna poznać, co pod niem się ukrywa. Po długiej jednak chwili, nie mogłem już oprzeć się pokusie, zbliżyłem się do stołu, uchyliłem rąbek czarnej materii i wydałem nieludzki okrzyk przerażenia... pamiętam, że przewróciłem krzesło, a potem prawie bez zmysłów padłem na ziemię... Z pod czarnego sukna patrzyła na mnie potworna głowa garbusa, ze zmiażdżonym tyłem czaszki i wyszczerzonemi groźnie zębami. Wyglądał tak, jak widziałem go wtedy, gdy zakrawawiony starał się objąć moje nogi. Na mój krzyk przerażenia długo nikt nie wchodził, byłem w pokoju sam na sam z tą potworną głową. W przystępie strachu doczołgałem się do drzwi i starałem się je wyważyć. Były dębowe, mocno okute i ani nie drgnęły pod naporem mojego ciała. Chciałem wyskoczyć oknem, było jednak zakratowane.

Po długiej dopiero chwili wszedł komisarz policji i w nieludzki sposób kpił ze mnie, że przeraziłem się woskowej maski pośmiertnej, którą skopjowano z głowy zamordowanego.

To był za silny eksperyment na moje chore nerwy... Natychmiast przystąpiono do przesłuchania. Oczywiście, że nie pamiętam co mówiłem, czy wogóle odpowiadałem na jakieś pytanie. Teraz mój rozstrój nerwowy będzie niewątpliwie wyzyskany, jako dowód, że to ja popełniłem morderstwo.

Karnicki umilkł. Zeznania musiały go bardzo wyczerpać, bo twarz nabrała jakiegoś popielatego odcienia, oczy zapadły jakby w głąb czaszki. Podparł głowę ręką i z wyrazem zmęczenia patrzył w oczy prokuratorowi.

— Czy chce pan dalej zeznawać? — spytał Zabielski.

Karnicki skinął głową potwierdzająco.

— Tak, chcę dziś zrzucić z siebie cały ciężar badań. Jutro już bym ich może nie przetrzymał — odpowiedział cichym głosem.

— W takim razie może mi pan wytłomaczy, dlaczego rękopis Gałkina, znaleziony w pańskim biurku jest tak pognieciony i zmięty, jakby był przedmiotem, o który toczyła się zacięta walka dwóch ludzi?

— Bardzo proste: dla napisania „Sądu nad Antychrystem" wybrałem się w Tatry, gdzie zamieszkałem u znajomego bacy przy Pięciu Stawach. Rękopis miałem w plecaku, który służył mi niejednokrotnie za poduszkę. Ne mógł więc inaczej wyglądać.

— Rozumiem.

— Panie prokuratorze, — wybuchnął niespodzianie Karnicki — uważam pana za człowieka z honorem i sumieniem, niech mi pan powie, czy podejrzenia przeciw mnie o zamordowanie Gałkina są poważne?

— Niestety tak, — potwierdził Zabielski.

Karnicki ukrył twarz w dłoniach, a po chwili spazmatyczny płacz wydobył się z jego piersi, przez zaciśnięte palce przeciekały obficie łzy.

Zabielski westchnął, żal mu było młodego człowieka, którego okoliczności wplątały w niebezpieczną matnię.

— Panie Karnicki — przemówił wreszcie prokurator. — Na rozpacz jest zawsze czas. Teraz powinien się pan uzbroić w cierpliwość i spokój, będzie panu to bardzo potrzebne w śledztwie. Niech pan będzie przekonany, że nikt pana nie będzie sądził bez dokładnego zbadania każdego szczegółu sprawy.

Gdy oskarżony uspokoił się, prokurator nacisnął dzwonek. Wszedł konwój policyjny. Prokurator kazał odprowadzić oskarżonego z powrotem do więzienia, na pocieszenie powiedział jednak:

— Dziś jeszcze wydam zarządowi więzienia polecenie, aby panu pozwolono palić i korzystać z prywatnych obiadów.

Karnicki dziękował oczyma i chwiejnym krokiem wyszedł z gabinetu prokuratora zgarbiony, jak starzec.

Zaledwie konwój zamknął drzwi za aresztantem, gdy do kancelarji prokuratora wpadł bez zameldowania inspektor Sandberg. Twarz inspektora wyrażała niesłychane wzburzenie.

— Cóż to prokurator przygwoździł Karnickiego? — spytał, zanim zdołał się jeszcze przywitać z Zabielskim.

— Ano tak, — odpowiedział spokojnie prokurator, — podejrzany jest o zamordowanie Gałkina...

— Kogo?? — zapytał Sandberg i aż rozłożył ze zdziwienia ręce, przypominające mocno, sękate konary grabiny.

(D. c. n.).



POPOŁUDNIU I WIECZOREM

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?



PROGRAM KIN

na poniedziałek, dn. 20 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108).
„Tancerka z Monmartru" z Barbarą la Marr oraz *„Miłość w purpurze krwi"* z Eleonorą Boardman.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19)
„Sułtanka miłości", egzotyczny film w kolorach.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32):
„Ben - Ali", dramat wschodni z Ramonem Nowarro.

FILHARMONJA Jasna nr. 5
„On, ona i Hamlet", komedja z Patem i Patachonem.

KOMEDJA (Jasna 3).
„Płoche kobietki" z Barbarą la Marr i Ramonem Nowarro.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26)
„Czarny orzeł" z Rudolfem Valentino.

NOWOŚCI (ul. Bielańska)
„Przygoda w nocnym ekspresie" sensac. film z Harry Peelem. 2 serje.

PALACE (Chmielna 9, tel. 51-14).
„Trędowata", dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40)
Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga, ul. Senatorska, tel. 205-54):
„Urwis", pogodny film z uroczą Collen Moore.

STYLOWY (Marszałkowska 112,
„Jedynaczka króla miedzi", tragikomedja. W roli gł. Norma Shearer.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06).
„Buster—bokserem", wesoła komedja z Buster Keatonem.

WODEWIL (Nowy Świat 43 tel. 301-00):
„Noc zapomnienia", dramat z Diomira Jacobini w roli gł.

URANJA (Krak. Przedm. 66).
„Mały lord", z Mary Pickford w roli gł.

MIEJSKI (Hipoteczna 5)
„Żywa lalka" z udziałem May Mac Avoy.

PLAC ZBAWICIELA

SOKÓŁ (Marszałkowska nr. 69)
„Ulubienica Wiednia". W rolach gł. Lya Mara i Harry Liedtke.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34).
„Złodziej z Bagdadu" bajka wschodnia z Douglasem Fairbanks.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04)
„Drugi grzech śmiertelny" z Rudolfem Valentino i Alice Terry.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61).
„Mały kapral" (karjera Napoleona). W roli głównej wnuk Napoleona.

LUX (Elektoralna 21).
„Przekleństwo miljonów", dramat z Miltonem Sills oraz komedja z Haroldem Lloydem.

KOMETA (Chłodna 49)
„Czerwony błazen", polski film sensacyjny. Nad program występy artystów.

POLONIA (Żelazna 31).
„Żona za pieniądze" dramat egzotyczny. Nad program występy artystów.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10)
„Księżniczka i błazen" z Huguette Duflos, oraz występy artystów z H. Domańskim na czele.

„ERA" (Inżynierska 4).
„Czerwony błazen", polski film sensacyjny w 10 aktach.

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14)
Tom Mix w sensac. dramacie *„Orły z Texasu"*. Nad pr. *„Frunwająca teściowa"* z Ridolinim.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56)
„Jeździec dzikiego Zachodu" z Hoot Gibsonem. Nad program — komedja.



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na wtorek, dn. 21 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15. — Komunikat gospodarczy. *Godz. 17.00 — 17.25.* — „Wśród książek", — wygłosi prof. Henryk Mościcki (Przegląd najnowszych wydawnictw). *Godz. 17.30 — 18.55.* — Koncert, popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Marja Święcicka (fortepian) i p. Helena Terenkoczy - Jastrzębska (śpiew). *Część I-a.* 1. a) Kurpiński: Polonez, b) Paderewski: Melodja. — wykona orkiestra. 2. Niewiadomski: a) Latawica, b) „Nie swatała mi cię swatka" — odśpiewa p. Helena Terenkoczy - Jastrzębska. 3. Paderewski: a) Legenda As-dur, b) Mazurek B-dur, c) Barkarola fis-moll, d) Kaprys G-dur, — wykona p. Marja Święcicka. *Część II-a.* 4. a) Grossman: Uwertura do op. „Duch Wojewody", b) Lubomirski: Elegja, — wykona orkiestra. 5. a) Karłowicz: „Nie płacz nademną", b) Chopin: Piosnka litewska, c) Pierścień — odśpiewa p. Helena Terenkoczy - Jastrzębska. 6. Chopin: a) Nokturn b-moll, b) Mazurek As-dur, c) Preludjum a-moll, d) Ballada As-dur, — wykona p. Marja Święcicka. *Godz. 19.00 — 19.25.* — Lekcja gry w szachy. Dr. Stanisław Kohn. *Godz. 19.30 — 19.45.* — Komunikat rolniczy. *Godz. 19.45 — 19.55.* — Nad program Rozmaitości. *Godz. 19.55 — 20.20.* — 23-ci wykład z cyklu „Polska Filozofja Narodowa". — wygłosi prof. Wacław Mileski. *Godz. 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny (kameralny). Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego (I skrzypce — p. Józef Oziminski, II skrzypce p. Henryk Gołębiowski, altówka — p. Antoni Kmieć, wiolonczela — p. Lucjan Budkiewicz), oraz p. Leokadja Nowacka - Ilska (fortepian) *Część I-a.* 1. Beethoven: Kwartet smyczkowy D-dur Nr. 3. 1. Allegro, II. Andante con moto, III. Allegro, IV. Presto, — wykona Kwartet Ozimińskiego. *Część II-a.* 2. Schumann. Kwintet fortepianowy: 1. Allegro brillante, II. In modo d'una marcia. Un poco largamente, 3. Scherzo (Molto vivace), 4. Allegro ma non troppo — wykona Kwartet Ozimińskiego oraz p. Leokadja - Nowacka - Ilska. Sygnał czasu. — Informacje prasowe.

RADIO ZAGRANICĄ.

na poniedziałek, dn. 20 b. m.

Wrocław 322.6 m. — 16.30. Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości Liszta; w programie m. in.: „Tasso", poemat symfoniczny, rapsodja węgierska nr. 14 „Consoltation" itd.; 21.30. Wieczór kolęd w wykonaniu Margarety Hoffmann.

Londyn 261.4 m. — 14. Koncert muzyki organowej; w programie m. in.: Bach — Preludjum i fuga a-moll; Handel — Alegretto; Franck — Choral a-moll; 17.15 Muzyka taneczna; 21.30 Koncert muzyki kameralnej.

Budapeszt 555,6 m. — 17.15 Koncert kapeli cygańskiej; 20.30 Wieczór operowy: „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagniego, w wykonaniu artystów Królewskiej opery.

WIADOMOŚCI RADJOWE

LEKCJE ANGIELSKIEGO PRZEZ RADJO

Radjostacja warszawska wprowadza do swojego programu nowe uzupełnienie. Wobec wielkiego powodzenia oraz korzyści, jakie przynoszą lekcje języka francuskiego, od Nowego Roku zostaną wprowadzone lekcje języka angielskiego.

Lekcje angielskiego odbywać się będą raz na tydzień, wykładać będzie p. Memi Gardiner.

Bliższe szczegóły o dniach i godzinie wykładów zostaną ogłoszone przed 1 stycznia r. 1927.

Bieg drużynowy na przełaj na dystansie 7 mil ang., rozegrany pomiędzy uniwersytetami Oxford i Cambridge, wygrała drużyna Oxford. Pierwsze miejsce, w czasie 44 m. 11 sek., zajął Edwards.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

GWIAZDA — WARSZAWIANKA 4:2 (0:2).

Jedyną imprezą piłkarską ubiegłej niedzieli było powyższe spotkanie, rozgrywane o tytuł mistrza klasy C na boisku D. O. K. I. Mimo początkowej przewagi Warszawianki drużyna Gwiazdy, lepiej sobie dając radę z błotem, osiąga zwycięstwo. Druga rozgrywka odbędzie się prawdopodobnie za dwa tygodnie

WIADOMOŚCI PROWINCJONALNE

Rozegrane w Katowicach spotkanie I F. C. Katowice z drużyną Biała — Lipnik ze Śląska Cieszyńskiego zakończyło się rzadko spotykanym wynikiem, gdyż goście ponieśli klęskę w stosunku 17:2.

LEKKA ATLETYKA

ROBOTNICZY BIEG NA PRZEŁAJ

Bieg, rozegrany na dystansie około 4000 mtr. na Marymoncie, zgromadził 35 zawodników. Zwyciężył Kurociński (Sarmata) w czasie 13 m. 40 sek. Drugie miejsce zajął Szabliński (Pocisk).

HIPPIKA

DRUŻYNA JEŹDZIECKA U P. PREZYDENTA

Zwycięscy w konkursach nowojorskich kawalerzyści, mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz i por. Szosland, którzy powrócili do Warszawy w sobotę rano, zostali w dniu wczorajszym przyjęci przez p. Prezydenta, który żywo interesował się szczegółami ich zwycięstw.

NARCIARSTWO.

NOWY TRENER P. Z. N.

Nowy trener Polskiego Związku Narciarskiego, norweg T. Aas, przybędzie w pierwszych dniach stycznia do Zakopanego, gdzie poprowadzi dwutygodniowy kurs narciarski; następnie uda się on do Lwowa (około 20 stycznia), a w lutym do Bielska.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Sport niemiecki, mając bardzo poważne poparcie władz państwowych i komunalnych, rozwija się w tempie iście amerykańskiem, jak świadczą o tem poniższe cyfry: ilość klubów lekkoatletycznych i bokserskich wzrosła w czasie od kwietnia 1923 r. do stycznia 1926 z 8.311 do 8.819, a wraz z tem ilość ich członków z 856.500 do 886.000; klubów piłkarskich i rugby z 7.041 do 7.959, uprawiających te sporty — z 938.500 do 1.010.500; klubów kolarskich i motocyklowych — z 6.481 do 8.400, uprawiających — z 409.000 do 475.000; klubów młodzieży (do 18 lat) — z 5.351 do 6.355, a członków ich — z 360.000 do 1.065.000. Tak wielkim rozwojem sportu nie może się pochwalić, zdaje się, żaden z innych krajów, a posiadając tak olbrzymi materjał ludzki, trenowany od pierwszej chwili pojawianie się na boisku przez trenerów, będą Niemcy na przyszłej Olimpjadzie w Amsterdamie groźnym przeciwnikiem dla najlepszych w każdej dziedzinie sportu. Jaką olbrzymią przewagę mają oni nad nami, nie należącymi przecież w większości gałęzi sportu do najsłabszych, wskazuje porównanie z cyframi najpotężniejszego naszego sportu — piłki nożnej. W r. 1926 posiadamy 520 klubów i 28.000 graczy.

Międzynarodowy Związek Kolarski zweryfikował, jako nowe rekordy światowe, wyniki, uzyskane przez Catudala na torze Linas — Mont — Chery za prowadzeniem plac motocykl: na 5 km. — 3 m. 33.6 sek. i na 20 km. — 12 m. 41 sek.

LOTNICTWO

FABRYKA SILNIKÓW LOTNICZYCH W POLSCE

Jak wiadomo, jedyna nasza fabryka silników lotniczych, organizowana przez szereg lat przez Tow. „Frankopol" na Okęciu pod Warszawą, została wykupiona w ostatnich tygodniach przez czeskie zakłady „Skoda". „Polska Zbrojna" z dnia 1 b. m. donosi, iż nowy zarząd fabryki deleguje w najbliższym czasie grono inżynierów i mechaników polskich do Pilzna, celem odbycia kilkomiesięcznej praktyki w zakresie budowy silników lotniczych. Po powrocie ich z Pilzna fabryka zostanie uruchomiona, co uniezależni zupełnie nasz przemysł lotniczy od zagranicy.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na poniedziałek, dn. 20 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś przedstawienia niema, jutro *„Halka"* z p. Polińską - Lewicką w roli tytułowej. Przedstawienie sprzedane.

W środę premjera dawno oczekiwanej premjery *„Mona Lisa"*, słynnego, aczkolwiek u nas nieznanego kompozytora niemieckiego Maxa Schillings'a. Na czele doskonałej obsady wystąpią pp. Mokrzycka (partja tytułowa), Freszel i Dobosz. Dyryguje p. A. Dołżycki, reżyserja i inscenizacja p. Popławskiego, nowe dekoracje i kostjumy art. mal. J. Wodyńskiego. Głęboko dramatyczna treść nowego utworu osnuta jest na tle romantycznem włoskiego renesansu.

Nazwisko Schillingsa figuruje po raz pierwszy na afiszach teatru Wielkiego.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Dziś *„Don Juan"* z Józefem Węgrzynem, przedstawienie sprzedane. Jutro *„Uśmiech losu"*.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś w poniedziałek sensacyjna *„Tajemnica powodzenia"* z kapitalnym Zelwerowiczem i Rożyckim w rolach głównych.

W próbach *„Albatros"* M. Fijałkowskiego z M. Frenklem, Leszczyńskim i Zelwerowiczem w rolach głównych.

POLSKI (ulica Oboźna).

Wieczorem codziennie potężny dramat Mereżkowskiego *„Car Paweł I-szy"* w świetnej interpretacji doskonale zgranego zespołu z kapitalnym w roli tytułowej Junoszą-Stępowskim na czele. Publiczność entuzjastycznie przyjmuje sztukę i artystów.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Wieczorem pełne sentymentu *„Najpiękniejsze oczy w świecie"*, które grane będą już tylko 4 razy, poczem zejdą z afisza.

W czwartek przedświąteczny premjera arcywesołej niezmiernie zabawnej komedji amerykańskiej *„Najdroższa moja Peg!"*, obfitującej w doskonałe role i dającej artystom wielkie pole do popisu scenicznego. Reżyseruje Karol Borowski. Rolę tytułową grać będzie Stefanja Jarkowska.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Wieczorem gwóźdź sezonu, arcywesoła paryska komedja Verneuila i Bera *„Mecenas Polbec i jego mąż"*. W kapitalnej obsadzie z Ćwiklińską, Grabowskim, Gellą, Kościeszanką, Skonicznym i Rolandem.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

W poniedziałek, o godz. 8 w. drugi odczyt ks. Oraczewskiego.

Wtorek, środa, czwartek i piątek teatr nieczynny.

Dn. 25 b. m. premjera jasełki J. Starzyńskiego p. t. *„Historja o cudownem Narodzeniu Pańskiem"* z udziałem całego zespołu.

TEATR „ZJEDNOCZONYCH". (Wolska 32).

Dziś o godz. 8.15 powtórzenie premjery sensacyjnej sztuki K. Schönhera p. t. *„Djablica"*. Sztuka zyskała sobie uznanie publiczności za staranną wystawę i reżyserję. W rolach głównych pp. Szczepańska, Nawrocki i Szafrański.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Tylko jeszcze do końca b. tygodnia grana będzie ciesząca się wielkiem powodzeniem rewja *„Karuzela"* w wykonaniu całego zespołu z pp. Ordonówną, Zimińską, Parnellem, Jarosym, Krukowskim, Dymszą i Minowiczem na czele.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

Daje codziennie z olbrzymiem powodzeniem wielką rewję zimową p. t. *„Na całego"*, która gromadzi tłumy widzów. Humor i dowcip tekstu, strona dekoracyjna i kostjumowa, a także świetne wykonanie całego zespołu zasługują w tej rewji na wyróż...

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Drugi program w Eldorado p. t. *„Dzieje grzechu... mężczyzny"* zdobył całkowicie premjerową publiczność, która darzyła rzęsistemi oklaskami doskonałych wykonawców.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

„Olimpja" daje dziś program p. t. *„Loża masońska"*, która dzięki doskonałej reżyserji Walerego Jastrzębca, barwnej i niezwykle bogatej oprawie kostjumowej, dekoracyjnej L. Wiecheckiego oraz znakomitej grze wszystkich wykonawców, jest jednym z najweselszych programów ostatnich czasów.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie wesoła operetka K. Stolza *„Wiedeńskie dziewczynki"* z udziałem najlepszych sił zespołu.

Z ZACHĘTY.

Otwarta największa wystawa doroczna „Salon 1926 r." — od 10-ej rano do 6-ej wieczór.

WIADOMOŚCI LOTNICZE

WYSTAWA LOTNICZA W PARYŻU

W paryskim „Grand Palais" otwarto niedawno 10-tą międzynarodową wystawę lotniczą. W dziale samolotów wystawiono francuskie Farmany i Breguety oraz holenderskie 3-y motorowe Fokkery. Bardzo okazale przedstawia się dział silników lotniczych, gdzie większą ilość eksponatów dostarczył przemysł angielski. Z francuskich firm reprezentowane są Farman, Lorraine Dietrich, Hispano-Souza, z angielskich zaś — z najważniejszych: Bristol-Jupiter i Napier.

Wystawę otworzył Prezydent Republiki francuskiej, Doumergue, w towarzystwie ministra wojny, Painleve, ministra marynarki Leygues i ministra handlu Bokanowskiego, którzy zwiedzali wystawę przez półtorej godziny.

ORGANIZACJA LOTNICTWA KOMUNIKACYJNEGO W JUGOSŁAWJI

Jugosłowiański Aero-klub „Nasa Krila" pracuje nad zorganizowaniem komunikacji powietrznej między Belgradem a Zagrzebiem, oraz między Leibach, Sarajewo, Ueskib i Monastyrem.

PODBÓJ ROSJI PRZEZ LOTNICTWO NIEMIECKIE.

Niemiecka polityka lotnicza jest doniosłem narzędziem dla podboju gospodarczego Rosji Sowieckiej. Lotnisko w Królewcu, który w ostatnich czasach stał się głośnym w polityce międzynarodowej z powodu sporów o rozbrojenie tej groźnej twierdzy jest ważnym portem komunikacji między Niemcami i Rosją Sowiecką. Królewiec położony jest w połowie drogi między Berlinem i Moskwą i z tego powodu jako stacja przeładunkowa otoczony jest szczególną troską.

Niemcy niemal że otwarcie przyznają się do swych zamiarów podbicia Rosji przez komunikację lotniczą. Oświadczają oni, że ograniczenia zbrojeń zamiast szkody przyniosły im tylko korzyści. Zamiast tracić pieniądze na kosztowne zbrojenia Niemcy obrócily wielkie pieniądze na założenie handlowych linij powietrznych które służą do ekspansji handlu. Przegraliśmy wojnę wojskową — mówią Niemcy — ale wygrywamy wojnę handlową.

Dzięki pomocy niemieckiej Rosja zdołała rozbudować swe lotnisko w takich rozmiarach, o których własnemi siłami marzyć nawet by nie mogła.



Nowinki z miasta

Poświęcenie kamienia węgielnego schroniska pod wezw. Św. Teresy

Wczoraj na Żoliborzu odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod Schronisko, dokonane przez J. E. biskupa Galla.

Zadaniem tego schroniska jest opieka nad starcami, którzy opuścili szpitale i jako uzdrowieńcy potrzebują opieki.

Z inicjatywy p. Kaplińskiej i Zarządu powstał Komitet budowy pod przewodnictwem p. Assburego, który wkrótce uzyskał i plac pod budowę i konieczne ku temu środki.

Po poświęceniu biskup Gall przemówił do zebranych a w imieniu komitetu budowy, członek tego komitetu inż. A. Około - Kułak.

DRZAZGI

Śmiej się pajacu...

Gdzieżeś jest — miłości dawna, a szczera,
Skąpana w szczytnych uczuć poświacie?...
Duch ukochania w sercach zamiera,
Wzniosłych poświęceń nie szukaj bracie...
Dziś?... chęć użycia... dancing... podnieta,
Jako w spelunce, tak i w pałacu,
Współczesny dandys... modern kobieta...
Miłość?!!... Ha! ha! ha!... śmiej się, pajacu!!...

Eszet.

Poznać kupca po wystawie

WIELKI KONKURS OKIEN SKLEPOWYCH

Plebiscyt Czytelników orzeknie komu przyznać nagrodę

Cenne upominki dla głosujących

Pięknie urządzona wystawa sklepowa, to zagadnienie, które **pociągnąć musi nietylko każdego kupca;**

jest to zagadnienie wagi pierwszorzędnej, zarówno

z punktu widzenia reklamowego jak i estetycznego wyglądu miasta.

Na zachodzie umiejętność urządzenia wystaw sklepowych **podniesiono do poziomu wielkiej sztuki.**

Setki i tysiące artystów — dekoratorów dniami i nocami pracuje nad rozwiązaniem doniosłej kwestji

okna wystawowego.

Stojąc na stanowisku niezaprzeczonej wagi sprawy okien wystawowych stolicy

redakcja ABC zapoczątkowuje wielki konkurs okien wystawowych, połączony z plebiscytem Czytelników.

W pierwszym rzędzie zwróciliśmy się do

Stowarzyszenia Kupców Polskich,

które

gorąco przyjęło naszą inicjatywę.

Zasłużona ta instytucja, jak się okazuje, od dwuch już lat nosiła się z zamiarem przeprowadzenia podobnej imprezy.

Pierwsze kroki organizacyjne już poczyniono.

Zaczęto już organizować sąd konkursowy, w którym przewidziano

miejsca dla najpoważniejszych organizacji i władz państwowych.

My ze swej strony, w trosce o rozwój naszego kupiectwa i o zrozumienie jego estetycznych dążeń u społeczeństwa, oddajemy

ostatnie słowo sądu

w tej sprawie naszym

Czytelnikom.

Szczegóły techniczne konkursu podamy w następnych numerach ABC. Narazie tylko zaznaczamy, **że nagrody za najpiękniej udekorowane okna ofiarowane przez Redakcję ABC zostana przyznane w drodze głosowania przez naszych Czytelników.**

Każdy z głosujących Czytelników wraz z prawem głosowania zyskuje możność wygrania wielu cennych przedmiotów.

A więc do jutra, drodzy Czytelnicy!

Dalszy ciąg premji gwiazdkowych

75 — p. Noskowska Lola, Wilcza 27 m. 7.
76 — p. Grzeszczukówna Jadwiga, Rakowiecka 31 m. 14.
77 — p. Kakowska Wanda, Nowe Miasto 9 m. 8.
78 — p. Czarnecka Jadwiga, Wspólna 50 m. 10.
79 — p. Kopecki Celojny, N. Świat 46.
80 — p. Radziejowska Jadwiga, Pruszków.
81 — p. Nowak Bronisława, Zagorów.
82 — p. Cieślak Franciszek, Pruszków.
83 — p. Ceylecki Józef, Bracka 14.

8 kuponów, każdy na towar po 30 zł. z firmy K. Jarnuszkiewicz.

84 — p. Marcudowska Irena, Lwowska 8 m. 30.
85 — p. Broniewicz Antoni, inwalida, Marszałkowska 92, skrzynka z tyt.
86 — p. Dworakowska Helena, Nowogrodzka 9 m. 1.
87 — p. dr. Kapuściński Władysław, Chłodna 33 m. 10.
88 — p. Hübner Franciszek, Chłodna 32a m. 5.
89 — p. Szukiewicz Barbara, Kiejstuta 15.
90 — p. Ciepliński Teodor, Kilińskiego 3.
91 — p. Plucińska Zofja, Lusówko - Poznańskie.

10 kuponów, każdy na towar po 15 zł. z fabryki instrumentów muzycznych Śpiwaka.

92 — p. Bogusz Tadeusz, ul. Żelazna 23 m. 28.
93 — p. Paprocka Wanda, Lublin.
94 — p. Zacharew Mikołaj, Stołpce.
95 — p. Dreger A., Żytnia 42.
96 — p. kpt. Surewicz Bronisław, ul. Konopacka 14.
97 — p. Z. Bukowski, Wolska 11 m. 18.
98 — p. Luks Emil, ul. Nadwiślańska 17 m. 5.
99 — p. Ossowski, ul. Przemysłowa 5.
100 — p. Januszewicz Antoni, Łapy.
101 — p. Lenczewska Helena, ul. Marszałkowska 72.

6 kuponów, każdy na herbatę po 10 zł. z firmy Japończyk.

102 — p. Masłowska, Praga, ul. Grochowska 26.
103 — p. Grzybowska, Zakroczymska 9 m. 85.

FINAŁ KONKURSU FILMOWEGO

Wczorajsza rewja kandydatek na gwiazdy filmowe

Obszerna sala kina „Splendid", odświętnie przystrojona, z trudnością zmieścić mogła tłumy osób, żądnych ujrzenia finału wszechpolskiego konkursu filmowego.

W części foyer, oddzielonej dywanami dobiegają końca przygotowania do rewji. Panie Well i Broniszówna mają nielada pracę. Ubrać, i to ubrać pięknie dwadzieścia kilka kobiet — to nie fraszka.

Wreszcie na sali ustala się względny ład i spokój. Światła gasną, na ekranie rozpoczynają ukazywać się urocze twarzyczki artystek filmowych amerykańskich: Pola Negri, Gloria Swanson, Konstancja Talmadge, Corinna Griffith, Collen Moore... Na zakończenie kilka scen z finału konkursu filmowego w Ameryce.

Na sali westchnienia:

— Kiedyż to my dojdziemy do tego rozmachu i przepychu!

Po amerykańskich gwiazdach ukazują się przyszłe gwiazdy polskie. Jedna po drugiej ukazują się na srebrnym ekranie piękne główki reprezentantek 16 miast Polski, a ukazanie się ich poprzedza kilka słów życzliwych o ich miastach rodzinnych. Często na sali rozlegają się oklaski, większość miast rzetelnie na to zasłużyła.

Film skończony. Na dywanami wyścielonej estradzie ukazuje się pani Well w towarzystwie Jarossy'ego, któremu podwyższenie o piętro nie odebrało bynajmniej dobrego humoru i powodzenia u publiczności.

Zaciekawiona publiczność uważnie słucha Jarossy'ego, który opowiada wesoło rzeczy bardzo poważne.

— To co czynimy dziś tutaj — nie jest pustą zabawą, jest to sprawa ściśle związana z kwestją produkcji filmu w kraju, z kwestją budżetu państwowego...

Po tej prelekcji rozpoczynają ukazywać się uczestniczki finału na estradzie. Otulone w wykwintne futra wychodzą po dwie i przechodzą przez salę. Tysiące spojrzeń, — spojrzeń bądź podziwu, bądź zazdrości spoczywa na nich. Powracają na estradę i znikają za prowizorycznymi kulisami.

Po krótkiej przerwie następuje rewja kandydatek w toaletach.

Uroda kandydatek rywalizuje z pięknem toalet, tworząc piękną harmonję.

W tym samym czasie komisja sędziowska, pod przewodnictwem prof. Pruszkowskiego, decyduje w drodze głosowania o przyznaniu nagród, publiczność, zarówno jak i kandydatki z niecierpliwością oczekują wyroku.

Wreszcie Jarossy odczytuje wynik głosowania: do nagrody pierwszej zostają przedstawione panie: Bogucka, Konopka i Rudzka, do nagrody drugiej — p. Zawiszanka i Holandówna z Częstochowy. Wyróżnione zostały p. Maćkowska z Warszawy oraz przedstawicielki Równego, Radomia, Cieszyna, Krakowa i Lwowa.

Rewja skończona. Publiczność żywo komentując jej przebieg i wynik opuszcza salę. Z góry było do przewidzenia, że nie wszyscy zostaną zadowoleni, — przedewszystkiem zaś zwolennicy osób, nagrodami pominiętych i niezadowolonych z organizacji finału.

Usterki w organizacji były nie do uniknienia. Lecz jeśli się zważy, iż część publiczności pozajmowała miejsca niezgodnie ze swoimi biletami, należy oddać uznanie dyr. Starczewskiemu, który mimo choroby zarządzał rozlokowaniem publiczności.

Sprawność przebiegu rewji zawdzięczać należy pracy i zdolnościom pań: Broniszówny, Well oraz p. Jarossy'ego — tego „enfant terrible" publiczności stołecznej.

Organizacja strony artystycznej rewji spoczywała w ręku p. Bronisława Iwanowskiego, który wywiązał się ze swego wielce skomplikowanego zadania bardzo dobrze.

Dziś nastąpi podpisanie ostatniego protokółu komisji sędziowskiej, zamykającego formalnie konkurs filmowy.

Jak się dowiadujemy, wyrok komisji sędziowskiej przyniósł drugie w krótkim okresie czasu wyróżnienie p. Zawiszance, jest ona albowiem zaangażowana do udziału w filmie „Bunt krwi i żelaza", według powieści Daniłowskiego. Realizacja tego filmu ma nastąpić niebawem.



Uśmiech losu

W gorąco przyjętej na premjerze sobotniej Teatru Narodowego komedji Parzyńskiego, naczelną rolę kobiecą kreuje p. Zofja Jaroszewska.

Marsz na Kowno



Przyszły prezydent Antoni Smetona w otoczeniu swoich najbliższych przyjaciół politycznych.

Przygoda pana przodownika

Biedny podrzutek znaleziony na nocnym obchodzie znajdzie schronienie w przytułku



Najstarszy klub w Londynie

Najstarszy w Londynie i najbardziej arystokratyczny klub „Białych" (White's) przestanie zapewnie istnieć, upływa bowiem umowa dzierżawna jego lokalu i nie może być w żaden sposób odnowiona.

Klub ten istnieje już 229 lat i był od chwili założenia (za Karola II) bez przerwy ostoją konserwatystów. Do dziś dnia klub w przyjmowaniu członków był tak wyłączny, że nie dopuszczano doń nikogo z ludzi, zarabiających pieniądze handlem.

Swego czasu należeli do klubu przeróżni dziwacy; z nich bodaj najciekawszym oryginałem był lord Allen. Dziwak ten nie mógł się w żaden sposób obywać bez londyńskiego hałasu ulicznego; to też gdy wyjeżdżał do siebie na wieś, kazał pod swemi oknami jeździć ciągle w kółko rozmaitym ekwipażom, które wytwarzały aż do złudzenia podobny do londyńskiego zgiełk.

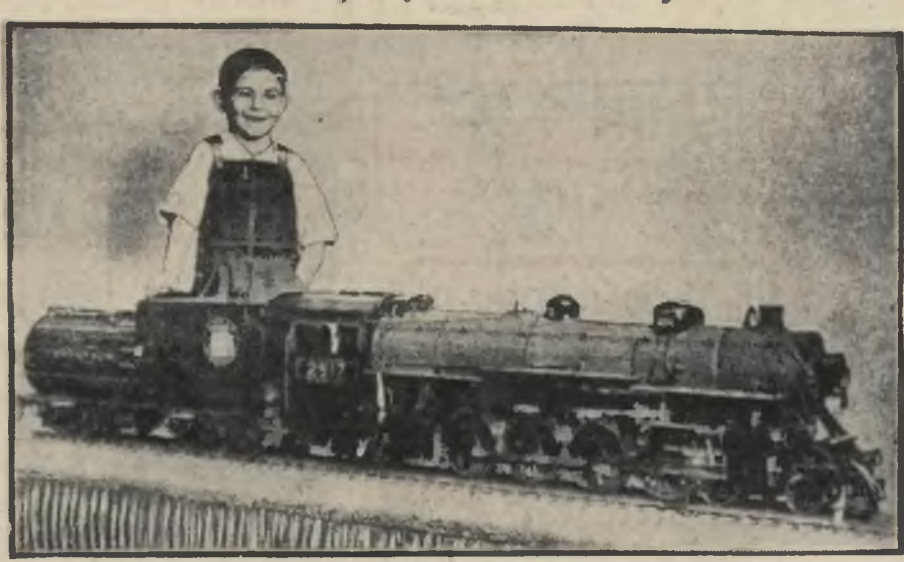
P. Eve Francis



nakomita aktorka paryska odtworzyła główną rolę w wystawianej w stolicy Francji komedji Grubińskiego p. t. „Niewinna grzesznica".

(Szczegóły paryskiej premjery na str. 3-ej).

Największa lokomotywa świata



Zdjęcie nasze przedstawia model lokomotywy kolejowej, która pobiła rekord szybkości na przestrzeni 3.700 mil.

B. Litewski generalissimus



Jenerał Sulwester Żukowski, minister wojny w poprzednim rządzie, którego awantura z pułkownikiem Głowackim i tegoż zaaresztowanie przyspieszyło wybuch rewolucji litewskiej.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zl. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Red. i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka p cztowa 745. Adres telegraficzny Abc rszawa.

Oddział Lublin Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19. Konto P. K. O. 6088.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: [illegible] Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.